

Viva la musica

Każda z 10 kompozycji znajdujących się w albumie porusza inny temat, wykorzystuje inne środki muzyczne i techniki kompozytorskie. Twórcami utworów są artyści związani z Akademią Muzyczną w Łodzi: Sławomir Kaczorowski, Tomasz Szczepanik, Krzysztof Grzeszczak, Olga Hans, Jakub Neske, Jerzy Bauer, Piotr Grzelak i Maciej Kabza. Ostatni utwór, napisany w aż siedmiu językach, zachęca słuchaczy do przewartościowania pojęcia jedności.

Album energicznie otwiera „Gloria” Sławomira Kaczorowskiego, który sam siebie nazywa „zbląkanym w dzisiejszej epoce romantykiem”. Wsłuchując się w jego utwór, uważam jednak, że jest raczej rozważnym współczesnym twórcą, świadomie wprowadzającym do swoich dzieł romantyczne wpływy. Walorem „Glorii” jest stopniowe budowanie napięcia, które zostaje wydobyte dzięki wirtuozerii chóru, dodatkowo uwypuklonej przez dyrygenta. Akcja utworu zmierza do efektownej kulminacji poprzez przeszywające crescendo na słowie „alleluja”, by później opaść i całkiem zgasnąć wraz z „amen”. Ten niezwykle ekspresyjny zabieg sprawia, że interpretacja utworu staje się bardziej intrygująca. Z chętnie eksponowaną przez Kaczorowskiego predylekcją do tematyki religijnej spotykamy się również w „Otcze Nasz”, w którym kompozytor wykorzystał język staro-cerkiewno-słowiański.

Wiele utworów na płycie, jak „Signum Crucis” Jakuba Neske, „Maksymy z Fénis” Jerzego Bauera czy „Viva la Musica” Krzysztofa Grzeszczaka, było wymagających dla wykonawców ze względu na dysonansowe współbrzmienia, nieregularną rytmikę i specyficzną artykulację. Można wobec tego przymknąć oko na prawie niezauważalne nieczystości na początku partii solowej tenora w „Maksymach z Fénis”.

Jednym z ciekawszych aspektów albumu są nieoczywiste początki utworów. W „Psalmie 70” Olgi Hans pojawiające się przed głównym tematem najpierw lekko rozmyte modlitwy z czasem harmonijnie przekształcają się w wyraźną recytację. Dołączające głosy solistki i reszty chóru stopniowo wzmacniają ciekawość słuchacza. Oryginalne wstępy do kompozycji pojawiają się też w „Dźwiękach poezji” Piotra Grzelaka, gdzie majestatyczna aura podtrzymana jest dzięki efektowi szumienia na głosce „sz”. Z kolei w „In varietate unitas” Macieja Kabzy w tajemniczy i nieco mroczny klimat wprowadza dynamiczne i agresywne tupanie i parskanie. Ta pozycja zasługuje w mojej opinii na szczególne wyróżnienie. Chórzyści bez użycia melodii wygłosili osobliwy przekaz na temat rozumienia jedności. Pozostawili odbiorców z pytaniem, czy jedność może mieć wyłącznie pozytywne znaczenie.

Zapoznając się z albumem, warto zwrócić uwagę na bardzo dobrze wypracowane dialogowanie i wzajemne dopełnianie się głosów męskich i żeńskich. Chór idealnie operuje środkami muzycznego przekazu, w szczególności dynamiką. Artyści nie tyle poprawnie wykonali, co dogłębnie zrozumieli i oddali ideę połączenia dźwięków brzmiących miejscami jak wyjęte z epoki średniowiecza ze współczesnym pojmowaniem muzyki chóralnej. W nowoczesnej sali koncertowej wykreowano atmosferę niczym z cerkwi lub kościoła. Album oprócz wyważonej ekspresyjności charakteryzuje przede wszystkim spójność, jego zawartość pozostaje z odbiorcą jeszcze długo po wysłuchaniu ostatniej pozycji.

Maria Stefańska

„Współczesna łódzka muzyka chóralna / Contemporary Choral Music from Lodz” - Chór Kameralny Akademii Muzycznej im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi pod dyрекcją Dawida Bera. Wydawnictwo DUX, 2023.

Zespół zaprasza na spotkanie promocyjne albumu „Contemporary Choral Music from Lodz”.
Towarzyszyć mu będzie krótki koncert z wybranymi utworami łódzkich kompozytorów - to ich muzyka wypełnia cały album. Wydarzenie odbędzie się 9 XI o godz. 17 w Sali Kameralnej Akademii Muzycznej w Łodzi przy al. 1 Maja 4. Wstęp wolny.